

Oto nasz październikowo-listopadowy numer „PLUS4”. Mamy nadzieję, że będziecie go czytać z dużym zainteresowaniem, bo specjalnie dla Was powstały nowe działy tematyczne o pasjach takich jak fotografia, gotowanie, czytanie i samodzielne tworzenie biżuterii. Zapraszamy do lektury!

To nie wybieg mody!

„Zastanawiałeś się, co masz na sobie? Właśnie w tej chwili, gdy przebywasz w szkole, w co jesteś ubrany? Masz makijaż, bluzkę na ramiączkach, buty, których nie zmieniłeś po wejściu do szkoły? A wiesz, co Ci za to grozi? Czy w ogóle masz świadomość, jak nie wolno ubierać się do szkoły? Pewnie nie.” Ten artykuł rozwieje wszelkie wątpliwości. Dzięki niemu zapoznasz się z twoimi prawami i obowiązkami dotyczącymi stroju w szkole. Musisz to przeczytać! Jak inaczej się o tym dowiesz?

str 4



Fotografia- moja pasja

Nowy dział „Fotografia- moja pasja”, promuje konkursy fotograficzne organizowane w naszej szkole. Jego autorka, Patrycja, mówi o nim tak: „Postanowiłam napisać kilka słów o mojej wielkiej pasji, jaka jest robienie zdjęć. Chciałabym zainteresować tą dziedziną sztuki wielu gimnazjalistów.” Zachęcamy do przeczytania!

str 8

Nowe działy

„Kocham gotować!” i „Pozytywny Arbuz” to dwa nowe działy tematyczne. Mamy nadzieję, iż spodobają Wam się nasze artykuły.

Wiktoria: „Witam! Od tego wydania gazetki szkolnej będę umieszczać swoje artykuły o jedzeniu i zdrowym odżywianiu. Jednym słowem o gotowaniu!”

Arbuz: „Od ponad roku zajmuję się modelarstwem, czy może raczej modeliną. [...] Teraz, gdy już odczuwam pewne zadowolenie ze swoich prac postanowiłam pokazać innym, że nie jest trudno stworzyć coś oryginalnego i z pewnością niepowtarzalnego.”



Fotograf

Google grafika

Zapłonęły lampki pamięci

Chciałabym Wam opowiedzieć o Wszystkich Świętych za granicą. Jak jest obchodzone i postrzegane oraz czy stanowi ważną uroczystość.

Ekwador - Święto Zmarłych wiąże się tam z jedzeniem. Rodziny zasiadają przy stołach zastawionych posiłkami po brzegi. Przykładowe dania, jakie podają, to napój z mieszanki fioletowej kukurydzy i owocówczy chleb guaga. Mieszkający tam Indianie, tak jak u nas, odwiedzają groby przodków. Często, co dziwne, przybysze grają w kości, nie uznając tego za rozrywkę, lecz porozumiewanie się z zaświatami.

Podobno każda liczba na kostce przysługuje potrzebie lub zarzutowi nieżyjącego.

„Bon” – japońskie święto ku czci dusz przebywających poza światem ziemskim ma już ponad 500 lat. Zależnie od regionu, odbywa się w lipcu bądź sierpniu i trwa 3 dni. Japończycy stosują specjalne przedmioty na powitanie zmarłych – latarnie muakebi, na pożegnanie – lampiony okuribi oraz inne, puszczane na morze czy rzekę. Uroczystość ta nie jest dniem wolnym od pracy, ale mieszkańcy często biorą na ten czas urlop. Zazwyczaj odbywają się festiwale powiązane z rytualnym tańcem Bon – Odori.

„Día de muertos”, meksykański odpowiednik, kompletnie różni się od polskiego święta. W trakcie tego dnia królują kolory, radość i śmiech. Podobno wtedy zmarli powracają do rodzin. Wędrują ścieżkami pełnymi ołtarzy ze słodyczami. Meksykanie nie lubią ciszy, dlatego urządzają pikniki na



Meksyk

Google grafika



Japonia

Google grafika

grobach z muzyką mariachi. Dodatkowo dekorują domy i podwórza drewnianymi szkieletami czy czekoladowymi czaszkami. Ich tradycja zmieniła sposób podejścia do śmierci.

Mam nadzieję, że choć troszkę przybliżyłam wam kraje, w których „Wszystkich Świętych” wydaje się być najciekawsze. Samo wydarzenie każdy rozumie i postrzega w inny sposób, wedle własnych przekonań.

Sylwia Hoffman



Lampki

Google grafika

Halloween



Przebranie Halloweenowe Google grafika

Zazwyczaj w przebraniu znanych potworów takich jak: kościotrupy, zombie, wilkołaki czy wampiry. Policji trudno jest potem ustalić, kto krył się pod maską potwora. Jest to kłopotliwe święto, szczególnie dla stróżów prawa.

W Polsce raczej się go nie obchodzi. Jeżeli już, to są to pojedyncze przypadki. Halloween jest zagranicznym świętem, którego wielu Polaków nie chce w tradycji naszego kraju. Poza tym zalicza się je do obrzędów pogańskich, więc zdarza się, że nie jest tolerowane przez kościół. W Ameryce Halloween traktuje się jak odpowiednik naszego Dnia Zadusznego. Lecz to całkiem inny temat... W sam raz na wydanie listopadowe, tak więc do zobaczenia w przyszłym wydaniu gazetki szkolnej +4.

Wiktoria Mazurczyk

Halloween to święto obchodzone 31 października. Najpopularniejsze jest w krajach anglojęzycznych takich jak: Anglia, USA czy Irlandia. Często kojarzymy ten dzień z najróżniejszymi strasznymi przebraniem, a także z dyniami, w których powycinane są otwory w kształcie oczu i buzi. Jednak to nie wszystko. Amerykanie dumni są ze swojej corocznej parady. Dzieci mówiąc o Halloween, często mają na myśli specjalną zabawę, w trakcie której chodzą od domu do domu, proszą o słodkości i wołają: "Cukierek albo psikus". W tym dniu ludzie organizują różnego rodzaju przyjęcia czy spotkania. Późnym wieczorem odbywa się parada, o której wspominałam wam na początku artykułu. Wszyscy przebrani maszerują wtedy ulicami miasta, pokazując swoje upiornie kostiumy. Barwami Halloween są pomarańczowy i czarny. Z okazji tego święta ludzie dekorują swoje domy. Tak, aby wyglądały jak najstraszniej.

Jednak Halloween to nie tylko zabawa i śmiech. Często jest to okazja dla wielu złodziei. Wykorzystują nieobecność mieszkańców i włamują się do domu



Cukierek albo psikus Google grafika



Dynie Google grafika

To nie wybieg mody

Hej, ty! Tak ty, czytelniku. Zastanawiałeś się, co masz na sobie? Właśnie w tej chwili, gdy przebywasz w szkole, w co jesteś ubrany? Masz makijaż, bluzkę na ramiączkach, buty, których nie zmieniłeś po wejściu do szkoły? A wiesz, co Ci za to grozi? Czy w ogóle masz świadomość, jak nie wolno ubierać się do szkoły? Pewnie nie.

Zapytani uczniowie twierdzą, że zdają sobie sprawę z nie do końca przepisowego stroju. I co? I nic. „Nikt nam nie zwraca uwagi, gdy pomalujemy paznokcie.” „Niekótre dziewczyny noszą tyle makijażu, że to aż dziwne, iż nauczyciele tego nie zauważyli.” Takie są opinie uczniów. A co o tym sądzą członkowie szkolnej kadry? „Niekótrym uczniom na więcej można pozwolić, jeżeli widać, że uczą się dobrze.”

„Nieważne, co ma na głowie, byle miał w głowie.” To właściwie, jak się ubierać? Wolno łamać przepisy czy nie? Oczywiście, że nie, bo to przecież nie wybieg mody i po coś te zasady są. Trzeba je szanować. A w ogóle, czy ktoś wie jak one brzmią?

Nauczyciele mają obowiązek zapoznać nas z tymi dokumentami, ale czy ktoś do tej pory pamięta, co



Pomalowane paznokcie

Google grafika



Trampki

Google grafika

Pani czytała na początku roku? Pewnie nie, więc gdzie znaleźć te informacje? Wszyscy widzieli, że w naszym dzienniczku znajdują się obowiązki ucznia, spisane w skrótovej wersji, ale tam nie dowiemy się wiele o wymaganym od nas stroju, a raczej zachowaniu i poziomie wiedzy. Znajdziemy jedynie taką adnotację: „Uczeń ma obowiązek nosić odpowiedni obowiązujący w szkole strój i obuwie szkolne, strój galowy w czasie świąt państwowych i uroczystości szkolnych.” Nie za wiele, prawda? Więc szukamy dalej! Przecież gdzieś to musi być napisane, skoro mamy zapoznać się i stosować...

Poszukałam trochę w statucie naszej szkoły i przy kryteriach przyznawania ocen z zachowania znalazłam, iż ocenę dobrą otrzymuje osoba, która m. in. „ troszczy się o higienę i estetykę własną oraz otoczenia – jest zawsze czysta i stosownie ubrana (skromnie, niewyzywająco, nieprovokująco; ubiera strój galowy na uroczystości szkolne, zmienia obuwie szkolne), bez widocznego makijażu i przesadnej biżuterii, nie nosi kolczyków w innych widocznych częściach ciała niż uszy.”, więc jest



Glany

Google grafika

to rozszerzona wersja, tego, co mamy w dzienniczkach. Ale co to oznacza? Czy nigdzie nie ma napisane „odtąd dotąd”, co mają na myśli? A właśnie, że jest! W załączniku do statusu szkoły znalazłam Regulamin Stroju Uczniowskiego, który przytoczę Wam w całości. Powinniście go znać. ;-)

Uczniowie naszego gimnazjum „mają obowiązek przychodzenia do szkoły czysto i schludnie ubrani. Mogą oni nosić dowolne ubrania oprócz:

- przezroczystych i krótkich, odkrywających brzuch

To nie wybieg mody



Farbowane włosy

Google grafika

bluzek oraz bluzek z dużym dekoltem,
- zbyt krótkich spodni i spódniczek;
Obowiązuje obuwie na zmianę np. „halówki” lub inne obuwie o jasnych spodach.

Dopuszczalne jest:

- noszenie skromnej, delikatnej biżuterii,
- malowanie paznokci tylko bezbarwnymi lakierami;

Niedozwolone są:

- farbowane włosy,
- tipsy,
- rzucający się w oczy makijaż,
- tatuaże,
- czapki, kaptury i chustki noszone na głowie,
- prześwitujące ubrania,
- koszulki na ramiączkach,
- kolczyki noszone w miejscach innych niż uszy,
- ubiory nadmiernie eksponujące przynależność do



Nietypowy strój

Google grafika

subkultur;

Strój galowy. Wymagane:

- biała bluzka/koszula,
- czarne lub ciemne eleganckie spodnie/spódniczki (sukienka),

- obuwie stosowne do stroju,

- dla chętnych chłopców- garnitur;

Strój dyskotekowy:

- dowolny, lecz zdecydowanie przyzwoity i nie wyzywający;”

Myślę, że rzuciłam nowe światło na tę sprawę. Teraz nie ma już niedomówień. Niestety nie zostaje nam nic innego, jak się podporządkować, choć reguły są surowe. Możemy też łapać uwagę za uwagę, lecz tego nikomu nie polecam. ;-) Choć pewno nie wszystkim się to spodoba, lecz w glanach i makijażu można chodzić tylko po lekcjach.

Sylwia Kaczmarek



Przypinki

Google grafika

Czy wiesz, że ...

W tym artykule chciałabym opowiedzieć o wspaniałej historii i przeszłości, oraz trochę o tym, co się dzieje teraz. Mam nadzieję, że Was nie zanudzę. :-)

Skra Bełchatów istniała już w 1930 roku. Była klubem wielosekcyjnym, lecz piłka nożna stanowiła główne ogniwo. Dopiero 17 lat później dołączono siatkówkę. W 1977 usunięto dział futbolu, a sekcja piłki siatkowej zaczęła dobrze funkcjonować dopiero po jakimś czasie.

Gracze wysoko postawili poprzeczkę i w ciągu kilku lat z najniższej ligi, trafili do Polskiej Ligi Siatkówki. Pierwszy sezon (2001/2002) okazał się bardzo owocny, gdyż jako „beniaminek” zdobyli brąz Mistrzostw Polski. W latach 2004/2005 Bełchatów po raz kolejny wybił się i pokazał z jak najlepszej strony, gdyż po raz pierwszy zdobył Puchar Polski. I w tym momencie medali i zwycięstw nie było końca. Skra brała udział również w Klubowych Mistrzostwach Świata i w Lidze Mistrzów, przywożąc stamtąd wiele medali. „Skrzaty” posiadają również sekcję Młodej Ligi, gdzie młodzi chłopcy mogą grać, trenować i rozwijać swoje umiejętności.

W aktualnym sezonie bełchatowscy siatkarze pokazują wysoką formę już od samego początku, pomimo wyczerpujących meczów w Mistrzostwach Świata. Przykładem tego jest



Skra



Kibice

wiel Piotrowski
-w-o.pl

Maskotka

Superpuchar Polski, wywalczony w meczu z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle. Dodatkowo w trakcie trwania spotkania poznański Prezydent – Ryszard Grobelny, wręczył statuetki trenerom i kadrowiczom, grającym w obu klubach.

Skra ciągle się rozwija i daje wiele od siebie kibicom. Posiada oficjalną stronę internetową. Istnieje sklep kibica (również internetowy), w którym możemy kupić różnorodne gadzety związane z bełchatowską drużyną. Nie zapomnijmy o oficjalnym fanpage'u Karola Kłosa (Trafiła kosa na kłosa, Karola Kłosa), czy Andrzeja Wrony (Andrzej Wrona Kracze).

Zastanawialiście się pewnie, dlaczego nie użyłam słowa „zawodnik”. Z bardzo prostej przyczyny. Siatkarze dołączają się do słów Stanisława Gościńskiego „Gracze grają, zawodnicy zawodzą...” i kurczowo trzymają się tego cytatu, nie chcąc, aby nazywano ich zawodnikami. Ja, ceniąc taką decyzję, nie używam tego określenia. :-)

Sylwia Hoffman

Kocham gotować!

Witam! Od tego wydania gazetki szkolnej będę umieszczać swoje artykuły o jedzeniu i zdrowym odżywianiu. Jednym słowem o gotowaniu! Będziecie mogli również dowiedzieć się, jak krok po kroku zrobić dane potrawy. Aby było wam łatwiej, pojawią się także zdjęcia. Zobaczycie sami, że nie jest to takie trudne, na jakie wygląda i pokochacie gotowanie tak jak ja! Umieszczać będę też przepisy na dania okolicznościowe.

Zaczynamy, dziś parę słów o zdrowym odżywianiu. Jest początek roku i wszyscy wracamy do szkoły. Zaczyna się stres i wczesne wstawanie. Często w tej bieganinie zapominamy zjeść śniadania. To za wielki błąd. Przez to nie dostarczamy naszemu organizmowi odpowiedniej dawki energii. Ponadto pozwalamy sobie wtedy na podjadanie słodyczy, co źle wpływa na nasz organizm. Jedząc w ten sposób, fundujemy sobie zbędne kalorie, które trudno jest nam potem spalić. Powinniśmy więc ustalić określone godziny jedzenia, najlepiej co 3 godziny. Wtedy przyzwyczajamy się do regularnego dostarczania naszemu organizmowi pokarmu i energii. Nie mamy ochoty na podjadanie niezdrowych rzeczy.

Kolejnym błędem, jaki popełniamy to picie do posiłków. Często zdarza się, że jedząc kanapkę, pijamy ją jakimś napojem. Takie



Kanapka z rzodkiewką

Google grafika

postępowanie nie służy naszemu zdrowiu. To może doprowadzić do uczucia przepełnienia żołądka i ogólnie złego samopoczucia. Niewielu ludzi o tym wie... Postępujemy tak od wielu lat, ponieważ przyzwyczailiśmy się do takiego zachowania od wczesnego dzieciństwa.

Innym, równie częstym błędem popełnianym przez ludzi w naszym wieku jest wyłączenie z diety warzyw, które należą do naszych sprzymierzeńców. Teraz coraz częściej zastępujemy je słodyczami czy fast-foodami. Oczywiście, nie ma nic złego w zjedzeniu batonika od czasu do czasu, ale gorzej, kiedy takie sytuacje mają miejsce kilka razy dziennie. To nie wpływa dobrze na nasz organizm, a



Szczypiorek i rzodkiewka

Google grafika

tym samym i wygląd. Jednak tu pojawia się problem, jak powstrzymać się od zjedzenia czegoś słodkiego. Po prostu musisz odzwyczaić się od tego smaku. Wystarczy, że przez kilka dni zastąpisz słodycze sałatką albo owocem. To naprawdę nie kosztuje wiele, a wyjdzie ci na zdrowie. Do tego poćwiczysz samokontrolę i silną wolę.

Aby ułatwić wam odpowiednie odżywianie, przedstawię mój sposób na zdrowe śniadanie. Jest pyszny i naprawdę wystarczy kilka minut, aby samemu przygotować ten posiłek. Zobaczcie sami:

SKŁADNIKI:

kilka rzodkiewek, szczypiorek, ser pół tłusty, jogurt naturalny, przyprawy.

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

Do miseczki wsypujemy pokrojoną lub startą na tarce rzodkiewkę i szczypiorek. Dodajemy serek i jogurt. Wszystko razem mieszamy.

Dodajemy niewielką ilość soli i pieprzu. Według mnie serek jest najlepszy ze świeżym chlebem.

DO DZIAŁA I SMACZNEGO!

Wiktoria Mazurczyk

Fotografia- moja pasja



Klisza

Google grafika

Postanowiłam napisać kilka słów o mojej wielkiej pasji, jaką jest robienie zdjęć. Chciałabym zainteresować tą dziedziną sztuki wielu gimnazjalistów. Jednak zacznijmy od podstaw...

FOTOGRAFIA-technika tworzenia trwałych obrazów za pomocą aparatu przy wyzyskaniu materiałów światłoczułych i procesów fotochemicznych.

W dzisiejszych czasach możemy wyróżnić kilka rodzajów fotografii: artystyczna, dziecięca, okolicznościowa, przyrodnicza, naturalna itp. Każda ma swój inny sposób odbierania obrazów, na każdej występuje coś innego.

Fotografia barwna- fotografia na której występuje różnobarwność.

Fotografia lotnicza- fotografowanie na potrzeby geologii powierzchni ziemi, chmur ze statku latającego.

Jest jeszcze kilkadziesiąt podziałów. Coraz więcej młodych osób sięga po aparat, co wzbogaca nasze miasta o wyjątkowe talenty. Oczywiście nie obejdzie się bez odpowiedniego sprzętu... Powstaje coraz więcej modeli aparatów cyfrowych, lustrzanych i podstawowych. XXI wiek to czas przełomu w dziedzinie technologii. Lecz do robienia fotografii nie wystarczy sama jednostka foto. Oczywiście nie robimy wtedy zdjęć takich jak lustrzanką, lecz są one też na bardzo wysokim poziomie. W naszej szkole znajdziemy wielu utalentowanych fotograficznie gimnazjalistów.

Jesień jest jedną z ulubionych pór roku fotografów. Nie tylko dlatego, że barwy są niewyobrażalne. Światło, cień również odgrywają bardzo ważną rolę. Zdjęcia artystyczne są w tym czasie najbardziej spotykane, ponieważ j to technika w której, dobrze zrobione zdjęcie wygląda nadzwyczajnie.

„Problem z kolorami polega na tym, że trudno jest czasem zapomnieć o nich, tak aby nie robić tylko kolorowych obrazków, ale zdjęcia o czymś opowiadające. To trudne zadanie. Często bowiem barwy zdają się na tyle dominować, że stają się zaledwie dekoracją. Tylko nieliczni potrafią tak wykorzystać kombinację barw i treści, aby osiągnąć wspaniały wynik, w przeciwnym razie mamy do czynienia z pustką.” - Mary Ellen Mark

W naszej szkole organizowane są konkursy fotograficzne, zachęcamy do brania w nich udziału, pokażecie wtedy swój talent. Do wygrania są różne wartościowe nagrody. W tej chwili trwa konkurs "Cztery pory roku w Piotrkowie Trybunalskim- mieście wielu kultur" Po szczegółowe informacje zapraszamy do świetlicy.

Patrycja Drzazga



Fotografie

Google grafika

Pozytywny Arbuz

Od ponad roku zajmuję się modelarstwem, czy może raczej modeliną. Zaczynałam od najprostszych tworów takich jak kwiaty czy zwyczajne kulki. Teraz gdy już odczuwam pewne zadowolenie ze swoich prac postanowiłam pokazać innym, że nie jest trudno stworzyć coś oryginalnego, niepowtarzalnego i z pewnością ciekawego.

Jesień w pełni, a więc wykonamy naszyjnik "spadający liść".

Potrzebna nam będzie modelina w kolorze białym i brązowym oraz nóż. Przed rozpoczęciem pracy pamiętaj o oczyszczeniu miejsca, w którym ją wykonujesz.

1. Mieszamy modelinę tak, aby powstał jasny brąz.
2. Butelką rozwałkowujemy modelinę na grubość kilku milimetrów.
3. Nożem wycinamy kształt liścia (możesz również pomóc sobie szablonem).
4. Teraz należy nadać naszej pracy fakturę.
5. Dodajemy ogonek, robimy otwór i pieczemy lub gotujemy listek zgodnie z instrukcją podaną na opakowaniu.
6. W ostatnim etapie wystarczy przewlec tasiemkę przez otwór i gotowe.

Miłej zabawy i świetnych efektów.

Arbuz



1

Pozytywny Arbuz



2

Pozytywny Arbuz



3

Pozytywny Arbuz



4

Pozytywny Arbuz



5

Pozytywny Arbuz



6

Pozytywny Arbuz

"Sen jest dobry, ale książki lepsze."

Na okładce "Błękitnej miłości" - pierwszej części trylogii, którą ostatnio przeczytałam, jej autorka S. C. Ransom przedstawiona została jako „łowczyni głów w dzień, a pisarka wieczorami”. Zachodziłam w głowę, gdzie w cywilizowanej Anglii jest miejsce na "łowczynię głów", kim ona jest i o co chodzi? Zaintrygowana tymi pytaniami rozpoczęłam poszukiwania odpowiedzi. Ku mojej największej irytacji nie mogłam znaleźć nic poza dwoma zdaniem określającymi ów dziwny zawód, pochodzenie oraz ciekawostkę, że pierwszą część trylogii napisała w prezencie urodzinowym dla swej córki. Naprawdę nie mogłam dotrzeć do niczego więcej! O ile w przypadku większości autorów wręcz roi się od informacji, tak tutaj nic. Pomyślałam "tonący brzytwy się chwyta" i wpisałam w Google "S. C. Ransom interview". Nareszcie coś drgnęło. Wyświetliło się kilka angielskich wywiadów - jedyne źródło, jakie mi pozostało! Dzięki pomocy mojej mamy w ich tłumaczeniu na język polski mogę teraz opisać krótko dzieje autorki. Wszystkich liczących na wyjaśnienie, na czym polega tajemniczy zawód pisarki muszę



Pisanie

Google grafika

cała trylogia szybko osiągnęła przekraczający najsmielsze oczekiwania sukces.

Oryginalne tytuły poszczególnych części serii to: "Small Blue Thing", "Perfectly Reflected" oraz "Scattering Like Light". Dosłownie znaczą one: "Mała, niebieska rzecz", "Doskonałe odzwierciedlenie" i "Rozpraszające jak światło". Co mają z nimi wspólnego polskie tłumaczenia: "Błękitna miłość", "Błękitna magia" oraz "Błękitna nadzieja"? Nie mam pojęcia. Osobiście nie cierpię, kiedy tytuły tak bardzo odbiegają od oryginałów. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że niektórym coś takiego zupełnie nie przeszkadza i absolutnie nie żywią do nich urazy. Pierwsza scena trylogii przedstawia Alex, która podczas spaceru brzegiem Tamizy z przyjaciółką znajduje bransoletkę z niebieskim kamieniem (tytułowa "small blue thing" i wszystko jasne, to ona w książce jest sednem i przyczyną wszelkich kłopotów, a nie jakaś "błękitna miłość" będąca

rozczarować, może dla Anglików było to tak oczywiste, że nie widzieli potrzeby rozwijania tego tematu podczas rozmów. W tej kwestii liczę na pomoc czytających te słowa rodzimych specjalistów.

Pewnego razu Sue Ransom postanowiła przeczytać książki należące do jej córki, Ellie. Wtedy zdała sobie sprawę, że akcja wielu z nich dzieje się w odległych Stanach Zjednoczonych. Pomyślała, że może Ellie sprawiłoby większą radość czytanie o znanych jej osobach i miejscach. Wówczas zrodził się pomysł napisania powieści, której akcja toczyłaby się w Anglii, w Londynie nad Tamizą w Katedrze Św. Pawła. Sue postanowiła, że ową książkę wręczy córce jako prezent urodzinowy. Pisanie okazało się tak bardzo absorbujące, że nie udało się go utrzymać w tajemnicy. Ellie dowiedziała się, nad czym pracuje jej mama. Choć nastolatka była bardzo ciekawska, fabuła utrzymana została w tajemnicy aż do dnia urodzin. Pozytywna opinia córki zachęciła Sue do wydania powieści. Udało się, cała trylogia szybko



Serce

google grafika

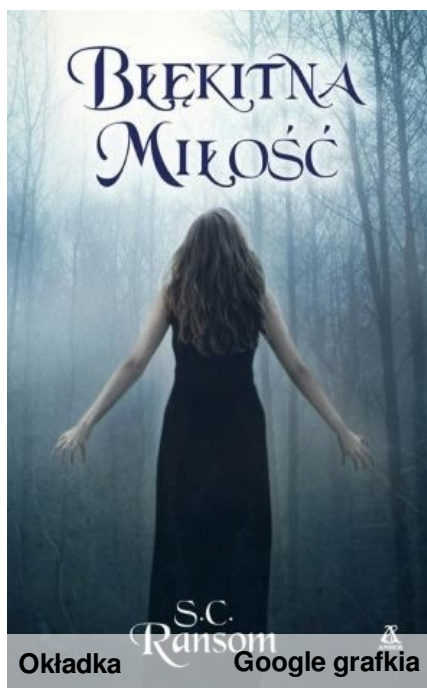
„Sen jest dobry, ale książki lepsze.”

tłem). Wkrótce odkrywa, że nosząc ją, widzi w lustrzanym odbiciu postać mężczyzny - Calluma, na którego ręce spoczywa identyczna ozdoba. Ponieważ nie może go dotknąć, uznaje go za ducha. Niedługo potem słucha historii jego, jego siostry Catherine oraz innych Żałobników. Każdy z nich ma podobne pochodzenie - utopił się części Tamizy, która wcześniej była oddzielną rzeką Fleet. Wczesna przeszłość, sprzed utonięcia, nie jest mu znana. Od tego czasu tkwią na ziemi, niewidoczni dla nikogo, nie mogąc wyrwać się ze swego okropnego żywota.



Bransoletka

Google grafika



Okładka

Google grafika

Najgorsze w ich istnieniu są: ciągła rozpacz, wieczne cierpienie, największa depresja. Każdy z Żałobników pragnie tylko jednego - swojej śmierci. Jak można się domyśleć, Alex i Callum bardzo szybko wyznają sobie miłość, jednakże ich związek nie należy do najprostszych. Okazuje się, że jeden Żałobnik może odejść przy pomocy amuletu Alex, ale cena za to jest zbyt duża. Trzeba ukraść umysł...

Muszę przyznać, że pomysł na tę trylogię jest niezwykle oryginalny i skomplikowany. Nie potrafiłabym nikomu dostatecznie dobrze jej streścić, gdyż autorka wszystko w niej niesamowicie zagmatwała. Szczerze powiedziawszy, nawet gdy już skończyłam całą serię, nie potrafiłam ułożyć niektórych wątków w logiczną całość. Zaskakujące zakończenia i liczne zwroty akcji powodowały, że do samego końca nie wiedziałam, komu można ufać, a komu nie. Bez jakiegokolwiek poczucia winy mogę stwierdzić, że jest to jedna z najbardziej oryginalnych książek, jakie czytałam. Podziwiam autorkę za to, że zadała sobie trud wymyślenia tylu ważnych szczegółów i aby wszystkie tworzyły zgrabną całość.

Wiele osób uważa wątek romantyczny za niezbyt udany. Po części przyznaję im rację, gdyż wizja uczucia, jakim darzyła się ta para, była sztuczna. Nie zgadzam się jednak z tymi, którzy mówią, że zbyt

wcześnie młodzi wyznali sobie miłość. Niektórym wystarczy kilka miesięcy, bądź nawet tygodni, żeby znać się tak dobrze, jak inni po ponad rocznym przebywaniu ze sobą. Przeszkadzał mi jednak oschły język, jakim mówili do siebie zakochani, nie pasował do deklaracji gotowości oddania za siebie wzajemnie życia.

Myślałam, że końcówka ostatniej części, a dokładniej epilog, wszystko wyjaśni. Nic z tego! Tutaj przedstawiono jedynie wydarzenie, na podstawie którego możemy snuć domysły i spekulować. Jesteśmy zmuszeni sami połączyć ostateczne fakty, nie mamy podanego na tacy



Love

Google grafika

"Sen jest dobry, ale książki lepsze."



Błękitna bransoletka

Google grafika

łańcuszka wydarzeń. Niewątpliwie książka zmusza nas do dalszego myślenia. W ten sposób właściwie przygoda z nią się nie kończy, w naszej głowie trwa dalej.

Mam zastrzeżenia do stylu pisania Sue Ransom, jednakże biorę poprawkę na poziom tłumaczenia z języka angielskiego. Poza tym niby akcja toczyła się płynnie, ale relacjonowane wydarzenia pozbawione były emocji. Kiedy czytam inne książki, czuję, że opowiadający historię przeżywa wszystko wraz z bohaterami. Tutaj, mimo pierwszoosobowej narracji,



Motyl

Google grafika

nie potrafiłam dobrze wczuć się w sytuację Alexy. Byłam postronnym obserwatorem, czego nie lubię. Przez ten styl, książka ma u mnie bardzo duży minus.

Prawie zapomniałabym o pewnym istotnym szczególe. Główna bohaterka co kilka stron płakała. To takie irytujące! Często myślałam sobie: "O nie! Znowu beczy!" Nie wiem, jakim sposobem miała w sobie tyle łez! Dobrze czasem popłakać, ale bez przesady. Jednakże jest to moje bardzo osobiste zdanie.

Całość może nie jest zbyt zachwycająca, a świetny pomysł nie został do końca dobrze zrealizowany, ale mimo wszystko ta pozycja zasługuje na uznanie. Jej głównym atutem jest to, że wielokrotnie



Zegarek

Google grafika

byłam zaskakiwana zwrotem akcji, co w innych książkach rzadko się zdarzało, uważam trylogię "Błękitnej miłości" za godną polecenia. Może skuszę się na przeczytanie trylogii w oryginale, aby móc określić wpływ tłumaczenia na odbiór treści. Ale to chyba trochę potrwa, muszę podszkolić swój angielski (przynajmniej tak sądzi moja mama).

Natalia Kucharczuk



Róża

Google grafika

Biblioteka szkolna poleca

To jest mój pierwszy artykuł, człowieki bądźcie wyrozumiali dla Kasztana.

Niedawno przeczytałam książkę Ewy Nowak, znanej autorki bestsellerów młodzieżowych, pod tytułem „**Wszystko, tylko nie mięta**”. Jest kierowana głównie do młodzieży, w szczególności do dziewczyn. Opowiada o życiu nastolatków – o ich problemach, kompleksach, kontaktach z rówieśnikami oraz... oczywiście o miłości.

Główni bohaterowie tej powieści to rodzeństwo: Kuba i Malwina Gwidosz.

Kuba chodzi już do klasy maturalnej. Wszyscy go lubią, a dziewczyny uznają za najprzystojniejszego chłopaka w całej szkole. Jego życie jest radosne, pełne spokoju i niczego więcej mu tak naprawdę nie potrzeba. Do czasu... Otóż pewnego dnia, podczas zamieszania związanego z ćwiczeniami przeciwpożarowymi poznaje Magdę. Od tej pory jego życie całkowicie się zmienia.

Malwina natomiast to zakompleksiona szesnastolatka, wiecznie poszukująca swojej wielkiej miłości. Jej niskie poczucie wartości sprawia, że zaczyna stosować wieczną głodówkę, przez co ostatecznie tafia do szpitala. A w kwestii miłości? W takim zniecierpliwieniu na nią czeka i tyle o niej rozmyśla, że nawet nie dostrzega właśnie TEGO chłopaka, czekającego akurat na nią - Malwinę Gwidosz.

Niezwykła w tej książce jest realność. Autorka zdaje się wprost czytać w myślach przeciętnych ludzi w naszym wieku. W postaci Malwiny znajdziemy wiele cech amerykańskich i (niestety)

Wszystko tylko nie mięta



Okładka

Google grafika

Gorąco polecam tę książkę wszystkim, choć uważam jednak, że bardziej spodoba się dziewczynom. Jest napisana prostym językiem, dzięki czemu bardzo szybko się ją czyta. Przeplata ze sobą różne problemy nastolatków oraz zabawne historyjki.

Jeśli lubisz książki o miłości i ciekawia cię dalsze losy Kuby i Malwiny, to po prostu wypożycz sobie powieść pod tytułem „Wszystko, tylko nie mięta”. Na pewno czytanie jej nie będzie stratą czasu.

To narazie wszystko człowieki. Pzdoro od Kasztana.

Kasztan

polskich gimnazjalistek. Autorka powieści opisuje problemy, z jakimi mierzą się współczesne nastolatki. Należą do nich kompleksy na przykład dotyczące wyglądu zewnętrznego, co prowadzi do stosowania nieracjonalnych diet, które niszczą zdrowie, a nie poprawiają samooceny młodego człowieka.

Obserwując tę zwykłą, tak bliską nam, bohaterkę, możemy zdać sobie sprawę z konsekwencji takich nierozsądnych myśli czy działań. Malwina pokazuje nam również, jak można postąpić w takich sytuacjach.

Magda, dziewczyna Kuby, ma silny charakter, jest inteligentna, opanowana i pewna siebie. Od urodzenia cierpi na dziecięce porażenie mózgowie i ma sparaliżowane nogi. Całą swoją osobą udowadnia wszystkim, że krążące wszędzie stereotypy, że osoby z pewną dysfunkcją kończyn są nieporadne i zależne od wszystkich, to nieprawda.



Czas się zatrzymuje

Google grafika

Foto Art

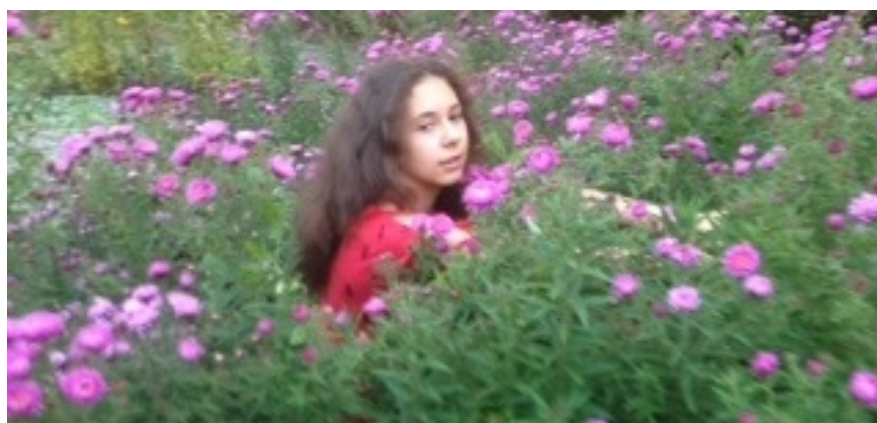


Amelia Kusio



Amelia Kusio

Oto zdjęcia wykonane przez Amelię Kusio w piotrkowskim parku, żeby podczas tej ponurej, jesiennej pogody przypomnieć nam smak lata i wakacji, do których zostało nam już pół roku. Jej modelką była Aleksandra Masłowska, bo jak obie twierdzą świetnie się dogadują. Obejrzcie rezultaty ich wspólnej pracy.



Amelia Kusio



Amelia Kusio



Amelia Kusio

Tablica ogłoszeń

Redakcja PLUS4

Redaktor Naczelna:

Sylwia Kaczmarek

Redakcja:

Patrycja Drzazga

Katarzyna Gwarda

Sylwia Hoffman

Maria Jodka

Natalia Kucharczuk

Agnieszka Lesiakowska

Wiktoria Mazurczyk

Żarty i dowcipy

"- Piszę list do Tomka.- stwierdza mały Jaś.
- Przecież ty jeszcze nie umiesz pisać.
- To nic, Tomek jeszcze nie umie czytać."

"Wywiadówka w szkole:

-Państwa dzieci są bardzo muzyczne. Ciagle grają mi na nerwach!"

"Co to jest? Zielone, wygolone i skacze?
Żołnierz na dyskotece."

Ogłoszenia

Podziel się książką

Od listopada do grudnia w bibliotece szkolnej zbieramy książki, które przekażemy dzieciom z Domu Dziecka.

Czekamy na bajki, baśnie, opowiadania dla najmłodszych.

Zapraszamy do udziału w akcji !!!!!

Biblioteka szkolna



Bardzo śmieszneGoogle grafika



Bo nie zdążysz

Google grafika



Jaki ptaszek?

Google grafika